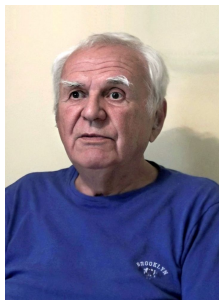


Fragment relacji świadka historii



TADEUSZ NOWACKI

ur. 1938, Wilno



Zakres terytorialny i czasowy	Bielawa, lata 60. XX w.
--------------------------------------	-------------------------

Udział w szkolnej inscenizacji „Jubileusz” Antoniego Czechowa

Myśmy [uczniowie bielawskiego liceum] grali równolegle „Jubileusz” Czechowa, to taka sztuka. Ja grałem przewodniczącego komisji i na takim pięknym atlasowym dywaniku czy poduszce niosłem odznaczenia. A prezesem był kolega, którego niedawno spotkałem, jak szedłem do apteki na Grabiszyńskiej we Wrocławiu. Ci aktorzy, starsi koledzy z Teatru Robotniczego wiedzieli, że my gramy na następny dzień. Pytam jednego z nich, z którym grałem w piłkę: *Waldek, Edek musi grać. Powiedz mi, jak tu zrobić, żeby mu włosy przyprószyć, by były siwe. Czy jakieś sreberka macie? – Co ty nie widziałeś, jak ten Benoit tutaj był? – Widziałem, bo podglądaliśmy. – Nasyp mąki na łeb i z głowy.* Pamiętam jeszcze kwestię z tej sztuki: *Panie prezesie firmy, rzucając retrospektywne spojrzenie na działalność pańskiej firmy, nie wiedziałem, że to jest aż tak doskonałe...* A on mówi: *Ojej, ja nie wiedziałem, że ja jestem...* I jak walnął [kolega Edek – dop. red.] w ten rękaw, to cała mąka spadła. Sala była pełna, pełno młodzieży ze szkół i starsi ludzie byli na tym przedstawieniu w Teatrze Robotniczym, dawnym jeszcze. To też do końca życia będę pamiętał. I jak zdzwaniamy się czasem, to się do tego wraca. To ten Edek, którego ojciec był dyrektorem lotniska w Wilnie przed wojną. A potem był dyrektorem w zakładach przemysłu mięsnego w Bielawie.

Data i miejsce nagrania	5 września 2020, Bielawa
Rozmawiał/a	Joanna Niemczyk
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami